

# Józef Krasiński

---

## XI Międzynarodowy Kongres Mariologiczny i XVIII Maryjny, Huelva-Sewilla 18-27 IX 1992

---

Collectanea Theologica 63/3, 143-158

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. JÓZEF KRASIŃSKI, SANDOMIERZ

## XI MIĘDZYNARODOWY KONGRES MARIOLOGICZNY I XVIII MARYJNY HUELVA — SEWILLA 18—27 IX 1992

Jak wiele imprez w tym roku w Hiszpanii kongres ten powiązany był z 500-leciem odkrycia Ameryki przez Kolumba, który właśnie z portu Palos w pobliżu Sewilli wypłynął w historyczną podróż. Dlatego duża księga zawierająca program obu kongresów już w tytule zawierała motyw „pięćsetlecia odkrycia i ewangelizacji Ameryki”. Ten motyw V *Centenario del Descubrimiento y Evangelización de América* towarzyszył nieustannie obradom i akcjom kongresowym, a Maryja wielbiona była pod hasłem: *Maria Estrella de la Evangelización* (Gwiazda Ewangelizacji). Nocą w Sewilli w czasie podróży przywitała nas orgia świateł nad olbrzymią wystawą międzynarodową EXPO '92, która w pięćsetną rocznicę odkrycia Ameryki ukazywała spotkanie dwóch światów, kilka stuleci odkryć naukowych, twórczy dorobek ludzkości i wizję wieku nadchodzącego. Na przedmieściu Huelvy nad samą wodą gigantycznych rozmiarów kamienny Krzysztof Kolumb wpatrywał się w stronę Oceanu Atlantyckiego i Ameryki, jakby kontemplując wielką kartę dziejów, którą otworzył dla całego świata. Zwłaszcza na południu Andaluzji władze hiszpańskie wyeksponowały wszystkie „szlaki Kolumbowskie (*rutas y lugares Colombinos*) i „autostrady pięćsetlecia” (*autopistas del quinto centenario*), które przemierzali także uczestnicy kongresów m. in. w drodze z Huelvy do Sewilli.

Głównym gospodarzem kongresów był biskup Huelvy Rafael González Moralejo. Polska sekcja językowa liczyła 24 przedstawicieli, w tej liczbie byli trzej biskupi: Julian Wojtkowski — przewodniczący sekcji, abp Stanisław Nowak z Częstochowy i bp Zbigniew Kraszewski. Polaków ulokowano nad piękną plażą oceaniczną w Mazagón (21 km od Huelvy). Sekcja języka angielskiego, gromadząca przedstawicieli z różnych krajów świata (także niżej podpisanego) wraz z sekcją włoską zamieszkały w pomieszczeniach Universidad Hispanoamericana Sta Maria de la Rabida. Obok klasztoru franciszkańskiego, który spełniał wielką rolę w dziele Krzysztofa Kolumba, bardzo wysoka ozdobna kolumna była dla nas punktem orientacyjnym na tym atlantyckim wybrzeżu.

### 1. Kongres Mariologiczny

Zgromadził ponad 200 teologów z różnych krajów świata, którzy przygotowali problematykę kultu Matki Bożej od Soboru Watykańskiego II do encykliki *Redemptoris Mater*. Recepcja wszystkich gości miała miejsce w wielkim gmachu seminarium duchownego w Huelvie, gdzie gościnę znalazła m. in. grupa Chorwatów, ale uroczysta inauguracja Kongresu dokonała się 18 IX w okazałej auli Casa de Colon (Dom Kolumba), który jest ciągle w stanie rozbudowy. Huelva stanowi główny ośrodek południowo-zachodniej części Andaluzji, blisko granicy portugalskiej, prowincji, która w r. 194 przed Chr. weszła w granice imperium rzymskiego, już w I wieku przyjęła chrześcijaństwo, potem dzieliła losy królestwa wizygotów, kolonizację arabską, aż w XIII wieku weszła do królestwa Kastylii.

Sesję otwierającą kongres poprzedził uroczysty hymn do Ducha Świętego. Paulo Melada OFM prezes Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej, który stanowiąc *spiritus movens* kilku poprzednich kongresów, powitał wszystkich obecnych, podziękował biskupowi Huelvy za to, że włożył tyle trudu w przygotowanie kongresów, wyliczył sekcje językowe i miejsce ich posiedzeń, ukazał główny aspekt obrad: kult Maryi w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II i ostatnich encyklik maryjnych, przypomniał hasło kongresów: Maria Estrella de la Evangelizacion.

Głos zabierali różni mówcy, wśród nich burmistrz Huelvy, wygłaszając przemówienia powitalne i wprowadzające. Arcybiskup Sewilli Carlos A. Vallejo, przewodniczący Komisji Episkopatu Hiszpańskiego dla obchodów 500-lecia ukazał jak odkrycie dokonane przez Kolumba zainicjowało dzieło ewangelizacji w Ameryce, jak wiele w ciągu tych wieków objawiło się tam kultu i miłości Chrystusa i Jego Matki, ile wniesiono świętyń ku czci Maryi, ile sanktuariów maryjnych krzepi serca Ludu Bożego. Biskup Saragossy Elias Yanes Alvarez wspominał VIII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny i XV Maryjny z r. 1979. Był gospodarzem owego kongresu i zestawił go z obecnym, w którym kluczową rolę grają pojęcia wspólnoty i misji, tak dogłębnie zanalizowane w adhortacji Jana Pawła II *Christifideles laici*. Biskup Zacatecas z Meksyku Javier L. Barragón zapewnił, że ludy Ameryki łączą się duchowo z kongresem, zwłaszcza czciciele Maryi z Guadelupy, wskazał na wagę zbliżającej się IV Konferencji CELAMu — całego Episkopatu Latinoamerykańskiego na Santo Domingo i „pielgrzymki 500-lecia” Jana Pawła II do Ameryki, którą papież nazwał „kontynentem nadziei”. Nuncjusz Apostolski w Hiszpanii Bp Mario Tagliaferri podkreślił, że ponad 200 teologów zebrało się tutaj, by rozważyć rolę Maryi jako Patronki ewangelizacji w kontekście współczesnym, w ujęciu ekumenicznym i egzystencjalnym. Przypomniał historię dotychczasowych kongresów i ich główną tematykę<sup>1</sup>. Przewodniczący „Junta de Andalucia” Manuel C. González ukazał kopernikański wymiar odkrycia Krzysztofa Kolumba. Wyraził radość, że Huelva ma zaszczyt być gospodarzem kongresów ze względu na ogromny wkład tego terytorium w historyczne dzieło genialnego odkrywcy. Słowa oratorów przeplatały występy chóru, m. in. pieśń *Tota pulchra es Maria* i skomponowany *ad hoc* piękny hymn kongresowy.

Inauguracyjny wykład miał wygłosić kard. Joseph Ratzinger prefekt Kongregacji d/s Nauki Wiary. Nie przybył na kongres jak 5 lat wcześniej w Kevelaer, zastąpił go Prefekt Kongregacji do spraw Sakramentów i Kultu Bożego. Wyakcentował kult Maryi „tu i teraz”, w kontekście obchodów kolumbijskich. Sięgnął do źródeł nowotestamentalnych. Ukazał zwiastowanie i nawiedzenie św. Elżbiety jako fundamenty biblijne mariologii. Maryja, która zainiosła Chrystusa do Elżbiety i tam po raz pierwszy została nazwana Matką Pana, jest wzorem jak nieść ludziom Chrystusa. Maryja to prawdziwa zwiastunka Chrystusa, „prima misionera”. W „Matce Apostołów” pod wpływem Ducha Świętego objawił się niezwykły dynamizm

<sup>1</sup> Pierwszy kongres mariologiczny odbył się w Rzymie w r. 1950, omawiał zagadnienie: „Alma Socia Christi” w świetle Pisma św., dogmatu i historii Kościoła; II — Rzym 1954 — dogmat Niepokalanego Poczęcia; III — Lourdes 1958 — Maryja a Kościół; IV — Santo Domingo 1965 — Maryja w Piśmie św.; V — Fatima 1967 — Kult maryjny w swoich początkach; VI — Zagrzeb 1971 — Kult maryjny w wiekach VI—XI; VII — Rzym 1975 — Kult maryjny w wiekach XII—XV; VIII — Saragossa 1979 — Kult maryjny w wieku XVI; IX — Malta 1983 — Kult Najsw. Dziewicy w wiekach XVII—XVIII; X — Kevelaer 1987 — Kult maryjny w wieku XIX i XX, do Soboru Watykańskiego II; XI — Huelva 1992.

słowa i modlitwy, dlatego stała się modelem Kościoła na wszystkie czasy. Wyrażenie „Maryja ewangelizowana i ewangelizująca” powtarzało się często w tych rozważaniach. Wierzyć to znaczy ewangelizować, to sam rdzeń Ewangelii i Maryja jest tu wzorem, prawdziwa „Estrella de la Evangelización”. Siebie przedstawiła jako „służebnicę zbawienia”; *Ecce ancilla Domini* i ta podwójna perspektywa — absolutne otwarcie na Boga i człowieka — jest zawsze w jej misji widoczna. W aspekcie dziejowym pokazał także prelegent, jak historia Nowego Łądu odkrytego przez Kolumba od 500 lat jest historią działań i kutu Maryi.

Następnego dnia na sesji plenarnej zabrali głos przewodniczący poszczególnych sekcji językowych. Prezes sekcji chorwackiej otrzymał najdłuższe brawa wyrażające solidarność z umęczonym w wojnie domowej narodem chorwackim, który poniósł wiele ofiar, m. in. ponad sto kompletnie zburzonych kościołów katolickich. Bp Julian Wojtkowski przemówił po łacinie, zapowiadając następny międzynarodowy kongres w Częstochowie.

W czasie kongresu odczytano także przesłanie Jana Pawła II skierowane do uczestników kongresów, w którym wskazywał na Maryję jako „model i przykład” nowej ewangelizacji i podnosił zasługi franciszkanów, którzy duchowo wspierali Kolumba w jego odkrywczym przedsięwzięciu oraz nieustraszonych marynarzy z Palos, Huelvy i Moguer, którzy w imię Boga i Maryi zainicjowali epopeję zmieniającą granice ówczesnego świata i zasięg ewangelizacji.

#### A. Z sesji plenarnych

Pierwszy wykład wygłosił Stefano de Fiores prezes Włoskiego Towarzystwa Mariologicznego i profesor Papieskiego Wydziału Teologicznego „Marianum”, znakomity mariolog, autor wybitnego dzieła *Mariologia nella teologia contemporanea*<sup>2</sup>. Mówił o rozdziale VIII konstytucji *Lumen gentium* i jego wpływie na mariologię posoborową i życie Kościoła. Ukazał kontekst eklezjalnomariologiczny naszego stulecia, dzieje redagowania rozdziału VIII, strukturę formalną i wymiar historio-zbawczy, recepcję pozytywną w Kościołach chrześcijańskich i oceny krytyczne, wreszcie wpływ tego rozdziału *Lumen gentium* na magisterium Pawła VI i Jana Pawła II. Po soborze dominuje nie mariologia autonomiczna, lecz eklezjotypiczna ukazująca Maryję w rzeczywistości Kościoła, w którego obrazie nie ma już przedsoborowego jurydyzmu i okcydentalizmu. Analizował słowa św. Bernarda, że „Maria stat inter Christum et Ecclesiam” i przekonanie współczesnej teologii, że jest ona znakomitą częścią Kościoła. Czy Maryja to paradigma czy figura dla dzisiejszej umysłowości skażonej kryzysem mariologii posoborowej? Odpowiedzi szukał nawet za pomocą metody strukturalistycznej. Przypomniawszy kontrowersje na temat tytułów Maryi: „Matka Kościoła” i „Pośredniczka”. Mimo ocen negatywnych i krytycznych rozdział VIII *Lumen gentium* zasłużył na miano swoistej „summa mariologiae”, a nawet „palingenesi de mariologia”.

Sławny René Laurentin członek kilku akademii maryjnych, z papieską na czele, otrzymał szczególne podziękowanie O. Melady (*gracias especial!*), że jest wiernym uczestnikiem wszystkich kongresów mariologicznych. Mówił o obecności Maryi w Kościele u progu trzeciego tysiąclecia. Można ją wyczytać z kart Ewangelii, żywej Tradycji, liturgii, z dziejów zgromadzeń zakonnych, sanktuariów maryjnych, z nowych ruchów odnowy religijnej. Jan Paweł II swoją dewizą „Totus Tuus” zaprosił cały Kościół by gotował się na obchody drugiego tysiąclecia narodzin jej Syna podejmu-

<sup>2</sup> Roma 1987.

jąc wyzwania wielkiego zakrętu historii. Kiedyś na progu ery nowożytnej objawiła się Maryja w Guadelupie, a objawiła się nie zwycięskim Hiszpanom, tylko biednemu Indianinowi dając początek sanktuarium najbardziej popularnemu i najbardziej uczęszczanemu w całym świecie. Ostatnia dekada przyniosła zwielokrotnienie objawień Matki Bożej w różnych krajach. Czy w tych czasach przelomowych, nabrzmiałych niepokojem nie wyraża się w nich funkcja profetyczna celem wzbudzenia nadziei? Czy Medzugo-rije z maryjnym orędziem pokoju w piekle wojny domowej może odegrać rolę Guadelupy dla Europy Wschodniej? Objawienia stoją u genezy wielu sanktuariów, gdzie liczne konwersje moralne, żniwo sakramentalne są wyrazem wpływu duchowego i oddziaływania Maryi. Oczywiście — pokreślał francuski teolog — przy weryfikacji autentyczności objawień zawsze istnieje potrzeba szczegółowych badań naukowych: medycznych, psychologicznych, patologicznych.

Niemiecki teolog z Augsburga Anton Ziegenaus ukazywał transcendencję i immanencję Maryi w Kościele omawiając jej tytuł: „Matka Kościoła” i jego implikacje w mariologii posoborowej. Paweł VI ogłaszając Maryję Matką Kościoła chciał ukazać zasadę i wzór jedności wiary. Nie było kolizji między nauką Soboru i papieża. Augustyn i Izydor z Sewilli nazywają Maryję „Mater membrorum Christi”. W Apokalipsie Maryja ukazana jest jako Matka wierzących w Niego. Między tytułem Matka Chrystusa i Matka Kościoła są istotne związki i można mówić o biblijnych i patrystycznych podstawach tytułu nadanego przez Pawła VI. Maryja jest nie tylko członkiem rodzaju ludzkiego, ale pierwszą realizacją jego przeznaczenia. „Maria assumpta” osiąga pełnię odkupienia Chrystusowego i jest naszym eschatologicznym archetypem. W takim sensie — mówił prelegent — prof. Leo Scheffczyk określa Maryję jako najbardziej pierwotną komórkę Kościoła. Jeśli Maryja jest Matką Kościoła i transcenduje Kościół, czy nie koliduje to z porządkiem chrystologicznym? Nie, — odpowiada Ziegenaus — właśnie oba tytuły: *Mater Christi* i *Mater membrorum Christi* ukazują jedność porządku chrystologicznego i eklezjologicznego w Maryi.

Profesor Ignace de la Potterie z Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie omawiał rolę egzegezy biblijnej w mariologii posoborowej. Analizował biblijne podstawy VIII rozdziału *Lumen gentium*, starotestamentalną relację Jahwe do Izraela jako oblubienicy, nowotestamentalną — Chrystusa wobec Kościoła-oblubienicy. Maryja usytuowana jest po stronie Kościoła, ale jej biblijny tytuł „Filia Sion” oznacza, że w niej wypełniły się mesjańskie obietnice Starego Testamentu. Na soborze stanął ostro problem czy doktryna o Maryi ma być czystą mariologią, czy ma to być maryjna chrystologia lub eklezjologia. Sobór określił, że chodzi o jedno misterium zbawcze zanurzone w Chrystusie i Kościele. Po soborze mariologia stała się mniej spekulatywna, bardziej biblijna. Dużo uwagi prelegent poświęcił Łukaszej perykopie o zwiastowaniu (Łk 1,26—38), która zawiera zapowiedź, że Dziewica stanie się matką i fundamentalnie określa powołanie Maryi. Pierwsze słowo tak spektakularnie wypowiedziane przez wysłannika niebios „Chaire” występuje cztery razy w Septuagincie i wyraża radość. Prelegent powołał się na R. Laurentina, według którego słowo to odnosiło się do całego Izraela, by się cieszył, że obietnice mesjańskie już się realizują. Zdaniem innych egzegetów słowo to było adresowane indywidualnie do Maryi, która jako Córa Syjonu reprezentowała cały naród wybrany. Drugi termin kluczowy ze sceny Zwiastowania „kecharitomene” użyty w formie imiesłowu ukazuje duchową pełnię Maryi i jej transformację: została przemieniona łaską. Według św. Ambrożego i Sofroniusza było to pierwsze dzieło Chrystusa Odkupiciela przygotowujące Maryję do jej misji. Zdziałała moc Najwyższego. Łaska dziewictwa została połączona z boskim macierzyństwem. Poczynając Maryja przyjęła Boga do swojego łona. Fizyczno-biologiczna rzeczywistość zrealizowana w jej organizmie przez moc Bożą

ma równocześnie pełną treść teologiczną obwieszczoną przez wysłannika Niebios. To, że z niej narodzi się „Święte” odnosi się nie tylko do osoby Jezusa, ale jest przywołaniem biblijnej zapowiedzi dziewiczego zrodzenia. Urodziła „bez zmyły”, bo urodziła Boga.

Eugenio R. Pose z Santiago de Compostela omawiał wkład studiów patrystycznych do mariologii współczesnej. Spośród publikacji odnoszących się do okresu przedniejszego najbardziej wyeksponował dzieło J. A. de Aldama: *Maria en la patristica de los siglos I y II*<sup>3</sup>. Analizował Ireneuszową paralelę — antytezę: Ewa — Maryja, patrystyczny akcent odnoszący się do dzieła wcielenia, iż Słowo stało się ciałem, a nie człowiekiem. To bardziej podkreślało realizm wcielenia i humanizowało Logos. Ciało wzięte z Maryi było podległe cierpieniu i śmierci. Ten akcent Ireneuszowy nie tylko eliminował w Chrystusie jakieś ciało eteryczne, al bardziej podkreślał udział Maryi w akcie wcielenia, jako Dziewicy zamężnej — drugiej Ewy. Prelegent przedstawiał patrystyczną doktrynę o związku Ewy ze śmiercią i Maryi z życiem oraz przekonanie Ojców Kościoła, że Maryja była nie tylko okazją, ale i przyczyną zbawienia.

Angelo Amato z Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego podjął niewdzięczny temat: Maryja w katechizmach posoborowych. Oczywiście nie było tam wschodniej Europy. Za to nie brakło sławnego katechizmu holenderskiego. W katechizmie dla dorosłych aprobowanym przez Konferencję Episkopatu Niemiec Maryja ma obicze nie tylko katolickie, ale i ewangelickie. W katechizmie hiszpańskim ukazana została jako model wiary, jako dziewicza Matka Chrystusa i jako Matka Kościoła. Katechizm belgijski eksponując trzy zasady: *credere* (wiara), *celebrare* (sakramenty, Msza św.), *vivere* (żyć ewangelią Chrystusa, zasady moralności) podkreśla, że Maryja jest sercem Kościoła. Francuski — ukazuje Maryję jako bramę i drogę do Chrystusa, przewodniczkę eucharystyczną.

Candido Pozo znakomity teolog z Granady poddał gruntownej analizie mariologię Jana Pawła II. Już w akcie inauguracji swojego pontyfikatu nowy papież apelując o otwarcie drzwi Chrystusowi wskazał na Maryję, która wszystkich prowadzi ku Odkupicielowi. W program swój włączył ożywienie i pogłębienie pobożności maryjnej w Kościele. W czasie swoich podróży apostołskich zawsze nawiedza znaczniejsze sanktuaria maryjne eksplikując ich związek z dziejami lokalnej społeczności lub całego narodu. Jako egzemplifikacja posłużyło hiszpańskiemu mariologowi papieskie nawiedzenie Saragossy 6 XI 1982 r. Lud Boży oczekiwał od maryjnego papieża wielkiego dokumentu o Matce Bożej. Proklamując rok maryjny w Kościele ogłosił papież w 1987 r. encyklikę *Redemptoris Mater*. I w treści encykliki i w alokucjach wygłaszanych w toku podróży apostołskich Jan Paweł II podkreśla, że stan łaski czyni nas braćmi Chrystusa (on jest „pierworodnym między wielu braćmi” — Rz 8,29). Ojciec Chrystusa staje się więc naszym Ojcem, a Jego Matka staje się naszą matką duchową. Zatem stan łaski wyznacza podwójną relację synowską: jedną wobec Boga Ojca, drugą wobec Maryi. Innymi słowy braterstwo ludzkie wtedy ma pełny wymiar, gdy przyjmijemy prawdę, że Chrystus dał nam Maryję jako Matkę wszystkich ludzi. Papież tyle razy ukazuje Maryję jako Matkę, która zajmuje się edukacją swoich synów. Przemawia do nich jak do sług w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie” (J 2,5), na wzór Ojca Niebieskiego, który w czasie przemienienia Chrystusa mówił: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!” (Mt 17,5). Encyklika *Redemptoris Mater* analizuje niezwykle głęboko postawę wiary Maryi i najwyższy przykład otwarcia się na Chrystusa i dyspozycyjności wobec Niego, co objawia się choćby w odpowiedzi na słowa Anioła:

<sup>3</sup> Madrid 1970.

„Oto ja służebnica Pańska...” (Łk 1,38). Jej postawa upodobnia ją do Jezusa, który był całkowicie oddany Ojcu (Hbr 10,5—7). Gdy naśladowujemy Maryję, także w duchu wiary gotowi jesteśmy złożyć nasze życie Bogu Ojcu. Wielkim tematem encykliki jest „testament Krzyża” czyli proklamacja duchowego macierzyństwa Maryi. Umierając Jezus wypowiedział wolę testamentalną: zostawił nam najdroższy skarb, jaki miał na ziemi: swoją Matkę. W czasie zwiastowania w Nazarecie z Maryją gotował się na przyjęcie Chrystusa cały Kościół. Podobnie tajemnica Pięćdziesiątnicy ciągle realizuje się w Kościele z udziałem Maryi. Hiszpański teolog zajął się na koniec teologiczną oceną papieskich aktów społecznego oddania się Matce Bożej korzystając z treści zawierzenia częstochowskiego 4 VI 1979 r. i fatimskiego 13 V 1982 r.

Temat: *Maryja a ekumenizm w okresie posoborowym* podjął o: profesor Stanisław Celestyn Napiórkowski z KUL. Wskazał najpierw na teologów protestanckich otwartych na mariologię, począwszy od Hansa Assmussena, ukazał także zbieżność interpretacji biblijnego hymnu *Magnificat* u Lutra i Jana Pawła II. Podkreślił, że wszystkie ostatnie kongresy mariologiczne uwzględniły aspekt ekumeniczny. Dokonał przeglądu dokumentów różnych wyznań niekatolickich w odniesieniu do osoby Maryi. Podsumował rozważania wymownym „dekalogiem mariologicznym”, który w pewnych sformułowaniach budził kontrowersje wśród słuchaczy. Oto istotna treść jego wymogów: 1. Nie ukrywać Chrystusa. 2. Mariologia potrzebuje ujęcia pentekostalnego. Nie przypisywać Maryi tego, co ewidentnie przysługuje Duchowi Świętemu. 3. Eksponować prawdy biblijne: *Dei Genitrix* i służebnica Boga. 4. Oczyszczyć język na tyłu terenach teologii i pobożności maryjnej. 5. Mariologia winna być ustawiona chrystotypicznie i eklezjotypicznie. 6. Należy rozwijać teologię naśladowania Maryi. 7. Trzeba przyjąć i uwzględnić w wykładzie mariologii międzynarodowe deklaracje ekumeniczne. 8. Lepsza winna być recepcja *Marialis cultus* i *Redemptoris Mater*. 9. Lepsze i głębsze odniesienie do funkcji Chrystusa. 10. Popularna mariologia w kazaniach i pieśniach zawiera liczne „mirabilia”. Trzeba odnowić teologię pobożności maryjnej. Wniosek z „dekalogu”: dobra mariologia winna być po prostu dobrą teologią, a przez to będzie ekumeniczna.

Javier Lozano Barragán Biskup Zacatecas z Meksyku, założyciel nowego uniwersytetu papieskiego w tym kraju (1982) omówił różne nurty latynoamerykańskiej teologii wyzwolenia i rolę, jaką pełni w niej „Maryja Wyzwolicielka”. Teologia wyzwolenia to teologia konfliktów. Jej istotny program stanowi „zniesienie ucisku”. Jest to „teologia ucisnionych i krzywdzonych”. Krzysztof Kolumb chciał Chrystusa i Jego krzyż zanieść nowym lądom i ludom, ale konkwistadorzy spod znaku Corteza i Pizarra ten krzyż przekreślali i wnosili krzywdę, wyzysk i eksterminację. Ta krzywdą ciągle trwa w niesprawiedliwości społecznej. Dzieło wyzwolenia patronuje „Maryja Wyzwolicielka”, której „rewolucyjne oblicze” ukazane jest na kartach Ewangelii. W hymnie *Magnificat* zapowiedziała, że głodni będą nasyceni dobrami a bogacze pójdą z torbami, miała Syna „poza mężem”, służyła biednym, co widać w scenie nawiedzenia w Ain Karim. Jako szczególne objawienie Bożej mocy, sprawiedliwości i miłości stanęła Maryja wśród najdzielniejszych niewiast Izraela takich, jak Estera, Judyta, Rut. Jest obecna duchowo wśród cierpiących i walczących Ameryki Południowej. Wskazuje na to „geografia maryjna” kontynentu latynoamerykańskiego, gdzie w licznych sanktuariach maryjnych wobec Matki Chrystusa wszyscy są równi. W Guadelupe garną się do Maryi w sposób szczególny biedni i uciskani Indianie, którzy tu znajdują duchowe oparcie. Każdy, kto chce pomagać Maryi Wyzwolicielce winien walczyć z niesprawiedliwością społeczną, krzywdą i wyzyskiem, i na jej wzór pomagać potrzebującym, biednym i cierpiącym. Dogmat wniebowzięcia Maryi pokazuje, że ostateczne zwycięstwo należy do dobra i sprawiedliwości. W sumie: Maryja inspiruje dzieło wy-

zwolenia ludu, jak Chrystus wyzwolił ludzkość od grzechu; odnawia, pogłębia i jednoczy wiarę Ludu Bożego.

Przewodniczący sekcji angloamerykańskiej Eamon R. Carroll profesor z Chicago omawiał maryjne motywy w ruchach feministycznych. Wskazał na wyróżnienie kobiet — pierwszych zwiastunek wieści o zmartwychwstaniu, godność małżeństwa zakodowaną w treści Nowego Testamentu i paradoks kobiety: z jednej strony kobieta-Maryja wyniesiona ponad wszystkie stworzenia, z drugiej strony — każda inna kobieta identyfikująca się z Ewą, podległa grzechowi i niewierności. Maryja była także córą Ewy, ale szczególnie odkupiona i wyniesiona przez łaskę Chrystusową stała się archetypem Kościoła. Prelegent wskazał na różne dewiacje ruchów feministycznych, nawet w kręgach katolickich, gdzie domaganie się kapłaństwa nie należy bynajmniej do najbardziej radykalnych postulatów. Podkreślił, że dziewicze macierzyństwo Maryi rzuca światło na całą rzeczywistość seksualną człowieka, zarówno w małżeństwie jak i w nadprzyrodzonej sublimacji na drodze zakonnej i kapłańskiej.

#### B. Z posiedzeń sekcji mariologicznych

Niżej podpisany był uczestnikiem sekcji języka angielskiego, która gromadziła teologów z różnych krajów świata. Oto pokłosie lub zasygnalizowanie niektórych przedstawionych tam pozycji.

Theodore Koehler z uniwersytetu w Dayton (Ohio) omawiał relację rozdziału VIII *Lumen gentium* do tytułu „Mater Ecclesiae” i wpływ tej konstytucji oraz posoborowych dokumentów maryjnych na profil działalności Amerykańskiego Stowarzyszenia Mariologicznego. Ukazał sylwetkę duchową Maryi, która nie tylko słowną deklaracją, ale czynem i postawą pokazywała, że jest służebnicą Pańską i spełniała wolę Bożą na wzór swego Syna, który w Ogrójcu i na Kalwarii przyjął cały kielich odkupieńczej męki. Chrystus gasnącymi wargami z wysokości Krzyża ustanowił Maryję naszą matką i w tyłu sanktuariach świata ludzie garną się do niej, gdyż potrzebują kochającej i opiekuńczej matki. Prelegent doszedł do wniosku, że należy mówić o maryjnym humanizmie i personalizmie.

Ks. prof. Joseph Bezzina z Malty, historyk ukazał Maltę jako miejsce szczególne spotykania się narodów i kultur od 7 tys. lat. Chrześcijaństwo zaszczerpione tam przez św. Pawła ma głębokie znamiona maryjne. Choć Maltańczycy stanowią nieliczny naród (300 tys. katolików) posiadają ponad 300 kościołów, wydział teologii na uniwersytecie państwowym, dwa seminaria duchowne i sławne sanktuaria maryjne, które kształtowały serca wielu pokoleń Maltańczyków. Jan Paweł II w czasie swojej wizyty apostołskiej na Malcie w r. 1990 wyraził uznanie dla tej głębokiej pobożności maryjnej narodu maltańskiego, który ciągle garnie się do Niebieskiej Matki. Może stanowić model, jak włączając się w życie nowoczesnej Europy z jej wszystkimi zdobyczami cywilizacyjnymi naród nie powinien tracić religijnych i moralnych wartości, które odziedziczył w chrześcijańskiej tradycji.

Bertrand Buby marianista ze Stanów Zjednoczonych mówił o „Córce Syjonu” jako symbolu żydowsko-katolickiego dialogu. Podkreślił, że to pontyfikat Jana XXIII i Sobór Watykański II stały się historycznym momentem otwarcia tego dialogu. Wskazał na ośrodki tego dialogu w Stanach Zjednoczonych i podejmowanie tematu Matki Jezusa, zestawianej ze świętymi kobietami Biblii hebrajskiej. Tytuł Maryi jako Córki Syjonu to symbol bardzo wymowny zarówno dla katolików jak i Żydów. Treści te podjęło zgromadzenie zakonne: The Sisters of Our Lady of Zion<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Autor poświęcił także trochę uwagi okresowi Szoah, kiedy eksterminowanych Żydów określano „the captive Daughter of Zion”.



Irlandczyk Edward O'Connor zajął się stosunkiem teologów do objawień maryjnych. Zdarzają się one w dobie dzisiejszej dość często. Kardynał Ratzinger nazwał je nawet znakiem naszych czasów. Teologowie nie przywiązują jednak do nich większej wagi, pozostawiając te fenomeny pobożności wiernych i roztropności pasterzy. Swoją doktrynę opierają wyłącznie na Objawieniu publicznym, które zakończyło się wraz ze śmiercią ostatniego apostoła. Teologowie nie kwestionują możliwości tych objawień, ale nie traktują ich jako *locus theologicus*. Pozostawiają je na uboczu jako domenę prywatnych doświadczeń. Tymczasem owa obojętność (*désintéressement*) jest czymś nienormalnym w postawie teologa, zwłaszcza mariologa, który powinien wesprzeć ekspertów weryfikujących autentyczność objawienia, określić jego treść i kontekstualne znaczenie. Osoby otrzymujące objawienie nieraz bardzo cierpią, gdy ludzie Kościoła, których darzą szacunkiem, ogłaszają ich potępienie. Współczesny duch racjonalizmu sprzyja odrzucaniu z góry tych objawień. Tymczasem Maryja prawdziwie żyje i działa w Kościele, i z wyroków Bożej Opatrzności przemawia czasami do świata. Wiara wiernych, owa „*fides quaerens intellectum*” potrzebuje teologów, ich pracy celem wyjaśnienia natury tych objawień i ich nadprzyrodzonego sensu. Objawienia nie są nowym źródłem teologicznej nauki, nowych argumentów, ale przejawem nadprzyrodzonego życia Kościoła<sup>5</sup>, na który trzeba patrzeć w świetle całej rzeczywistości eklezyjalnej. Teologia współczesna bardzo doceniła rolę doświadczenia religijnego. Objawienia maryjne należą ściśle do tej sfery.

Amerikanin Arthur B. Calkins poddał analizie wypowiedzi Jana Pawła II o kulcie Najświętszego Serca Jezusowego i Niepokalanego Serca Maryi. Jan Paweł II często łączy te dwa Serca w swoim wykładzie i kaznodziejstwie. Serce Jezusa to symbol nieskończonej miłości Boga-Człowieka, serce Maryi to wyraz najdoskonalszej odpowiedzi ze strony człowieka i uczestnictwa w tej bosko-ludzkiej miłości. Ta papieska „antropologia serca” wymaga teologicznej i fenomenologicznej analizy. Jan Paweł II naucza, że istotne elementy kultu Serca Zbawiciela należą do stałych składników duchowości Kościoła, a oddanie się sercu Maryi to najpewniejsza droga do Serca Jezusa, niewyczerpanego źródła miłosiernej miłości Zbawiciela. W dyskusji zacytowano słowa brata Rogera z Taizé dotyczące mariologii Jana Pawła II: „Papież dobrze wie, że w Najświętszej Maryi Pannie mieszka powszechność serca. Czyż nie stamtąd czerpie on siłę do nadawania Kościołowi takiego ducha uniwersalności?”.

Franciszkanin konwentalny z USA James E. McCurry, który dla głębszego zapoznania się z teologią św. Maksymiliana Kolbego zrobił nawet spore postępy w nauce języka polskiego, ukazał tajemnicę Maryi w kolorycie duchowości św. Franciszka z Asyżu oraz wkład zakonu franciszkańskiego do mariologii soborowej. K. Balić i jego szkoła wniosła nie tylko wkład do dogmatycznej definicji Wniebowzięcia, ale także do VIII rozdziału *Lumen gentium* (tytuły Maryi). Mariologia św. Maksymiliana Kolbego zawierająca oryginalne akcenty pneumatologiczne mieści się we franciszkańskiej tradycji uznającej prymat Chrystusa w życiu Kościoła i niepowtarzalną współpracę Niepokalanej Dziewicy w dziele wznoszenia Kościoła.

Anglikański teolog, kanonik Howard Root ukazywał historyczne i teologiczne korzenie poglądu jakoby osoba Maryi była przeszkodą na drodze zjednoczenia katolików z anglikanami. Na podstawie treści rozdziału VIII *Lumen gentium* dowodził, że ta błędna wizja może być zdecydowanie przezwyciężona.

Amerykańscy marianiści John M. Samaha i Thomas A. Thompson zajęli się kultem Maryi w posoborowej liturgii Kościoła. Istnieje potrzeba

<sup>5</sup> „Normal part of the Church’ — podkreślił prelegent.

stworzenia nowych hymnów i pieśni, zwłaszcza w liturgii eucharystycznej sprawowanej w święta maryjne, które byłyby zharmonizowane z całym nowym dorobkiem mariologii.

Obok innych prelegentów, którzy zajmowali się m. in. aspektami ekumenicznymi mariologii (F. M. Jelly), egzystencjalnym znaczeniem wiary we wniebowzięcie (godność ciała ludzkiego w dzisiejszym zreifikowanym i komercyjnym świecie — P. E. Duggan) wykład wygłosił także pomocniczy biskup Nowego Jorku Austin Vaughan. Bardzo serdecznie, operując materiałem konkretno-życiowym, mówił o duchowym macierzyństwie Maryi. Po prelekcjach stale zabierał głos i moderował dyskusję czasami zbyt zapałą. Gdy wyłoniły się stanowiska nadto radykalne, bronił tradycyjnej pobożności maryjnej.

W tej wielonarodowej grupie operującej językiem angielskim nie zabrakło specyficznie polskich akcentów. O. dr Marian Załęcki z Doylestown mówił o polskiej i amerykańskiej Częstochowie. W jego wykładzie znalazły się wątki, które nieraz przewijały się w prelekcjach kongresowych. Obchodzimy dumnie 500-lecie odkrycia Ameryki. Wspominamy odwagę i wytrwałość K. Kolumba, którego statek oceaniczny nosił imię „Santa Maria”. Ten wielki jubileuszowy obchód stwarza okazję, by zastanowić się nie tylko nad politycznymi i społecznymi, ale przede wszystkim nad religijnymi aspektami tego odkrycia. Matka Jezusa — „Gwiazda Morska” stała się prawdziwie „Gwiazdą Ewangelizacji” Nowego Świata. 9 grudnia 1531 r. nowo nawróconemu Aztekowi, wiesniakowi Juan Diego objawiła się Matka Boża, co dało początek jednemu z najsłynniejszych sanktuariów w skali światowej — sanktuarium w Guadelupie. Meksykańską Guadelupę można porównać z Częstochową, gdyż oba narody doświadczały podobnych losów, cierpień i prześladowań, a mimo to pozostały wierne Chrystusowi, Jego Ewangelii i Kościołowi. Obecność Matki Bożej i jej wpływ były siłą moralną w tych zmaganiach. Jan Paweł II pierwszą swoją pielgrzymkę zagraniczną podjął właśnie do Maryi w Guadelupie, gdzie lud czci Królową Meksyku i Cesarzową Ameryki. Przemawiając do rzesz meksykańskich porównał to sanktuarium z Częstochową. Kiedy przemawiał w Częstochowie, wspominał o Guadelupie. W encyklice *Redemptoris Mater* znowu Guadelupa stanęła obok Częstochowy. A te i inne sanktuaria maryjne to szczególnie miejsca macierzyńskiej obecności Maryi, „w których nie tylko jednostki czy środowiska miejscowe, ale niekiedy całe narody i kontynenty szukają spotkania z matką Pana”<sup>6</sup>. Prelegent analizował dalej teologię sanktuarium maryjnego jako „duchowego domu Matki”, wskazał na rolę Częstochowy w życiu narodu i jej analogon w Doylestown. Amerykańska Częstochowa zbudowana w r. 1966 jako wotum 1000-lecia chrztu Polski przyjmuje rocznie ponad pół miliona pielgrzymów. Stała się ważnym patriotycznym i kulturowym centrum, duchową stolicą Polonii amerykańskiej. Jedna i druga Częstochowa, jak każde sanktuarium maryjne to swoiste okno, przez które oglądamy Rodzinę w Nazarecie i naśladujemy jej cnoty. To nowa Kana Galilejska, w której Maryja patrzy na potrzeby ludzi i interweniuje w ich sprawie. Przez życie sakramentalne prowadzi ludzi do Jezusa i każe spełniać Jego rozkazy. To nowy Wieczernik dla pielgrzymującego Ludu Bożego, w którym przy udziale Maryi możemy się przygotować na nowe przyjście Ducha Świętego i przyjąć Jego moc dla realizacji dzieła nowej ewangelizacji.

Ks. Józef Krasieński (Sandomierz — ATK) przedstawił teologię związaną z programem peregrynacji Obrazu Matki Bożej w polskich diecezjach i parafiach. Ukazał inicjatywy maryjno-pastoralne Prymasa Tysiąclecia i trwające 23 lata dzieło peregrynacji, zanalizowane przede wszystkim na przykładzie Diecezji Sandomierskiej. Choć ekscesy i represje systemów to-

<sup>6</sup> Enc. *Redemptoris Mater* nr 28.

talitarnych nie były obce świadomości słuchaczy tej sekcji kongresowej, to jednak relacja o „aresztowaniu” Obrazu Matki Bożej pod Będzinem w r. 1966, jego uwięzieniu w klasztorze jasnogórskim na lat 6, o wędrowaniu tylko symbolów maryjnych i pustych ram w sześciu diecezjach i wreszcie ukazanie konspiracyjnej akcji wykradzenia Obrazu przeprowadzonej przez ks. Józefa Wójcika i jego ekipę oraz powrót Wizerunku na szlak peregrynacji w Diecezji Sandomierskiej — brzmiały zaskakująco, jak sekwencje filmu detektywistycznego. Prelegenta nagrodziły rześiste oklaski.

Zagadnieniem peregrynacji, także „uwięzieniem” Obrazu Matki Bożej zajął się w sekcji języka polskiego o. prof. Stanisław C. Napiórkowski. Postawił problem, jak zinterpretować naturę obecności Maryi w czasie peregrynacji. Czy katolicka Polska zaakceptowała prawosławną teologię Ikony? Jeśli tak, to w jakiej mierze? Ani u kard. Wyszyńskiego ani u kard. Wojtyły nie ma odniesień do wiary Wschodu w tym względzie. Z wypowiedzi biskupów i treści polskich nabożeństw peregrynacyjnych wynika przekonanie o osobistej obecności Maryi *hic et nunc*, a nie tylko o jej macierzyńskiej opiece i działaniu. Tu kryje się coś więcej niż we wschodniej teologii ikony. Polska pragmatyka peregrynacyjna ukazując macierzyńską, opiekuńczą i dynamiczną obecność Maryi bazuje przede wszystkim na „czuciu” i religijnym „doświadczeniu”.

Ks. profesor Karol Mrowiec scharakteryzował maryjną twórczość muzyczną w Polsce w dobie posoborowej. Poddał analizie zawartość treściową i walor estetyczny utworów liturgicznych i pozaliturgicznych, utwory wielkich i mniej sławnych kompozytorów. Razem zajmują one określone miejsce w dziejach polskiej kultury i są wyrazem polskiej pobożności maryjnej, czci i miłości Polaków do Matki Najświętszej. Do treści innych wystąpień w ramach sekcji polskiej niżej podpisany nie miał dostępu<sup>7</sup>. Biłokacja jest rzeczą raczej trudną.

Hiszpańscy i latynoamerykańscy prelegenci podejmowali problematykę związaną z rokiem kolumbowskim. Wśród tematów znajdowała się mariologia hiszpańska przełomu wieku XV i XVI, postać Maryi w pierwotnej katechezie amerykańskiej, pierwsze dzieła teologiczne i mariologiczne w historii Kościołów amerykańskich, dzieje kultu maryjnego w Ameryce ze szczególnym uwzględnieniem ruchu immaculistycznego, objawienia Matki Bożej w Nowym Świecie i dzieje tamtejszych sanktuariów, wreszcie: „Maria, Estrella de la Evangelización” jako model i nadzieja dla współczesnej rodziny latynoamerykańskiej.

## 2. Sesje wyjazdowe, konferencje i nabożeństwa kongresowe

W niedzielę 20 września wszyscy uczestnicy kongresu udali się do Sewilli. Po drodze z okien autokarów mogli oglądać Villanueva de los Castillejos, gdzie urodził się Fernando Cortez zdobywca Meksyku. W kościele Świętych Serc pod przewodnictwem arcybiskupa Sewilli Carlosa Amigo Vallejo została odprawiona uroczysta koncelebra, w której wzięli udział biskupi i teologowie kongresowi. W czasie sesji akademickiej przemawiali między innymi: burmistrz Sewilli, nuncjusz papieski, sewilski komisarz Expo '92. „Maryjny duch” tego miasta, przywiązanie miejscowego ludu do Matki Najświętszej, „godzina Maryi” a nawet „czas Nowej Pięćdziesiątnicy” stanowiły charakterystyczne akcenty tej sesji. Ks. prał. Antonio Hiraldo Velasco dyrektor watykańskiego pawilonu z Expo '92 obdarował nas obszernym

<sup>7</sup> Wykaz prelekcji w sekcji polskiej znajduje się w: *Programa general de actos a celebrar en la Diócesis de Huelva con motivo del V Centenario del Descubrimiento y Evangelización de America*, Congresos Internacionales XI Mariológico y XVIII Mariano, Huelva 1992, s. 126—129.

przewodnikiem opisującym jego treść. Już pierwszy rzut oka ukazuje panoramę Nowego Świata, pięciowiekową ewangelizację, dzieje kościołów amerykańskich ze słynnymi „Redukcjami” „walkę o sprawiedliwość”, dorobek sztuki i kultury „kontynentu nadziei”. Wykład profesora Paulino Castañeda Delgado z wydziału historii indiano-amerykańskiej Uniwersytetu Sewilskiego stanowił jądro sesji. Oblicze Kościoła hiszpańskiego w erze kolumbijskiej i jego wpływ na formowanie się Kościołów amerykańskich, wielki wkład różnych rodzin zakonnych, które broniły Indian przed nadużyciami konkwestatorów i kolonizatorów, wkład jezuitów w tworzenie uniwersytetów za oceanem to główne wątki tego wystąpienia.

Po południu aż do późnego wieczora „kongresiści” mieli czas wolny, który można było poświęcić na oglądanie Expo lub zwiedzanie zabytków historycznych stolicy Andaluzji. Stąpaliśmy po śladach Krzysztofa Kolumba. Tu wspierał Genuęczyka w realizacji planów odkrywczych profesor teologii z uniwersytetu sewilskiego Diego de Deza, doradca w sprawach publicznych samej królowej Izabeli. Tu w marcu 1493 r., wróciwszy z pierwszej wyprawy za ocean, rozpoczął Krzysztof Kolumb swoją podróż triumfalną po Hiszpanii. Cała Sewilla zbiegła się do Bramy Obrazów, by zobaczyć Kolumba i przywiezionych na statkach Indian. Cisnęli się obok prostych ludzi szlachetnie urodzeni rycerze, duchowni i damy z wyższych sfer. Był obecny w tłumie także młody student Bartolomé de Las Casas. Udało mu się skontaktować z samym Admiralem, który mieszkał po drugiej stronie Gwadalkiwiru, w klasztorze Santa Maria de las Cuevas — Najświętszej Marii z Grot. Gigantyczna katedra gotycka z majestatyczną wieżą (La Giralda, dawny minaret z epoki panowania arabskiego) należy do największych świątyń chrześcijańskich świata. Przewodnicy objaśniają nas, że jest to trzecia świątynia po bazylice św. Piotra na Watykanie i kościele św. Pawła w Londynie. Katedrę sewilską odwiedzają codziennie olbrzymie tłumy ludzi. Jest prawie wyłączona z kultu liturgicznego. Magnesem przyciągającym rzesze z całego świata jest okolicznościowa wystawa 500-lecia i grób Krzysztofa Kolumba w Capilla Real obwieszczony napisem: „Sepulcro de Cristobal Colon”<sup>8</sup>. Nad brzegiem Gwadalkiwiru w porcie dla statków morskich oglądamy z pewną dozą smutnej ciekawości Złotą Wieżę w której przechowywano transporty złota zdobywanego na lądzie amerykańskim przez konkwestatorów. Ale Sewilla to przede wszystkim sto uwielbianych Madonn. Najślawniejsza jest Madonna zwana La macarena — Nuestra Señora de la Esperanza uważana nie tylko przez Hiszpanów, za najpiękniejszą Madonnę świata. Kolekcja jej złotych i haftowanych szat oraz koron tworzy całe muzeum. Sewilskie procesje z Madonnami, które mają miejsce w okresie wielkanocnym ściągają setki tysięcy turystów z całego świata i czynią po-

<sup>8</sup> Wizerunek trumny niesionej przez cztery postacie. Krzysztof Kolumb zmarł 20 V 1506 w Valladolid, gdzie go pochowano w kościele franciszkanów. Niebawem przewieziono go na czarnym katafalku do Sewilli, gdzie przez 30 lat spoczywał w klasztorze Santa Maria de las Cuevas w kaplicy św. Anny. W połowie XVI wieku przewieziono zwłoki Admirala do odkrytej przez niego Ziemi. Dwa i pół wieku przeleżały w kamiennym grobowcu przy ołtarzu kościoła katedralnego w Santo Domingo. W końcu XVII wieku prochy Kolumba zostały przewiezione do katedry w Hawanie, gdzie odbył się czwarty pogrzeb. W r. 1899 rząd hiszpański sprowadził je do katedry w Sewilli. W r. 1877 biskup z Santo Domingo zlustrował swój kościół katedralny i doszedł do wniosku, iż do Hawany wysłano szczątki syna Admirala — Diego. Wywiązała się dyskusja, z której nie wiadomo, czyje kości zostały przeniesione do Hawany i obecnie spoczywają w sewilskiej katedrze. Stąd dziś nie jest rzeczą pewną, czy autentyczny grób Kolumba znajduje się w Santo Domingo, Hawanie czy w Sewilli.

teżne wrażenie. Zakapturzeni członkowie różnych bractw idą wtedy wieloma tysiącami w orgii świateł niosąc figury Madonn umieszczone na ruchomych podestach ważących nawet do trzech ton. Późnym wieczorem opuszczamy miasto, które wcielił pod dominację rzymską Juliusz Cezar, w którym żył i tworzył Cervantes, w którym urodzili się Velazquez i Murillo.

W czwartek 24 września przypadła sesja wyjazdowa w Moguer, Palos i La Rabida, związanych z historyczną wyprawą Krzysztofa Kolumba. Tu Admirał Oceanu rekrutował marynarzy do swoich trzech statków. W klasztorze św. Klary w Moguer oglądamy wystawę sztuki artystycznej tworzonej rękami Indian, obiektów przywiezionych zza oceanu po odkryciu Kolumba, wśród nich słynna „Plata Labrad de Indias” — tablica pięknie inkrustowana srebrem. W dużym kościele Nuestra Señora de la Granada przyglądamy się realistycznej rzeźbie św. Izydora Oracza czczonego w Hiszpanii obok znakomitego teologa i doktora Kościoła św. Izydora z Sewilli.

Gdy uczestnicy Kongresu wjeżdżali do Palos de la Frontera, witały ich salwy, dzwony i flagi międzynarodowe. Wszystkie foldery i przewodniki obwieszczały: jest to miejsce narodzin wyprawy Kolumba. Z tego portu wypłynął 3 sierpnia 1492 r. w podróż, która najdosłowniej zmieniła oblicze świata. Rok ten stał się jedną z najważniejszych dat w historii ludzkości. Wszyscy uczestnicy kongresu udali się do parafialnego kościoła św. Jerzego. Zbudowany w początkach XV wieku stał się wyjątkowym świadkiem („testigo excepcional”) wyprawy Kolumba. Tutaj właśnie 3 VIII 1492 r. została odprawiona uroczysta Msza św. do Matki Bożej dla marynarzy wszystkich trzech statków podejmujących „straceńczą wyprawę” na bezkresny ocean. Przemawiali między innymi: burmistrz miasta i miejscowy proboszcz. Podkreślili historyczność miejsca przypominając, że obywatele Palos wystawili dwa statki Kolumbowi i zaopatrzyli marynarzy w żywność i wodę. W środku świątyni można było oglądać złote podobizny trzech statków: Santa Maria, Niña i Pinta, w pobliżu kościoła pomnik Martina Alonso Pinzona, kapitana statku La Pinta, marynarza z Palos, który był prawą ręką Kolumba i jest tu dumnie nazywany współodkrywcą Ameryki. Kamienna tablica wmurowana w zewnętrzną ścianę historycznego kościoła dedykowana jest tysiącom kapłanów zakonnych i diecezjalnych, którzy od czasów Kolumba opuszczali Hiszpanię, by podjąć dzieło ewangelizacji Nowego Świata.

Z Palos przenieśli się kongresיסci do pobliskiego klasztoru w La Rabida, w którym znajduje się słynący od wieków wizerunek Matki Bożej. Klasztor ten wraz z kościołem wzniesiony przez franciszkanów w początkach XIV wieku odegrał rolę w historycznym dziele Kolumba, której przecenić nie można. Napis klasztorny głosi, że tu wyprawa Kolumba otrzymała pierwszy impuls i duchowe wsparcie. Przez sześć lat Genuńczyk przeżywał duchowe tortury czekając na realizację swojego szalonego pomysłu — odkrycia nowej, zachodniej drogi do Indii. Gdy ostateczny wyrok tzw. komisji Tacavery, powołanej przez parę królewską, był negatywny, odrzucający plany Kolumba jako fantastyczne, dzielny marynarz nie załamał się. Przez cały czas znajdował duchowe oparcie u swoich kierowników sumienia w klasztorze Santa Maria de la Rabida, gdzie przeor klasztoru Antonio de Marchena i były spowiednik królowej o. Juan Perez stali się entuzjastami planu Genuńczyka. Dziś ich nazwiska zdobią ulice miast andaluzyjskich. W noc poprzedzającą wyprawę, załogi trzech statków Kolumba zostały wypowiadane przez zakonników z klasztoru La Rabida, a o. Juan Perez udzielił całej flotyli uroczystego błogosławieństwa. Już w r. 1892, kiedy obchodzono 400-lecie odkrycia Ameryki, doceniono wartość tego miejsca. Wtedy właśnie obok klasztoru została wzniesiona wspomniana wyżej wysoka kolumna, dzieło Valázqueza Bosco.

W toku sesji akademickiej w La Rabida gwardian miejscowego klasztoru Luis Blanco Arias, arcybiskup Sewilli, prymas Hiszpanii arcybi-

skup Toledo kard. Marcelo González Martín oraz autor prelekcji profesor rzymskiego Antonianum Isac Vázquez Janeiro podkreślai znacznie tutejszego klasztoru w dziele Kolumba, ufność Admirała Oceanu wobec Santa Maria de la Rabida, omawiali dzieło ewangelizacji Ameryki. Wyeksponowano postać franciszkanina Juana de Zumárrag, pierwszego biskupa Meksyku, protektora Indian, założyciela pierwszej drukarni Nowego Świata i pierwszego Uniwersytetu w Meksyku. Ten pasterz, który wydawał pierwsze książki dla Indian i był prześladowany przez konkwistadorów, żywił gorące nabożeństwo dla Matki Najświętszej. Analizowano ruchy imakulistyczne w Europie, wpływ na ich rozwój soboru w Konstancji i Bazylei, franciszkańską literaturę o Niepokalanym Poczęciu, która została przeniesiona do Ameryki i rzutowała na treść ewangelizacji tego kontynentu<sup>9</sup>.

Kilka dni wcześniej późnym wieczorem obok klasztoru w La Rabida, w pięknym amfiteatrze wzorowanym na rzymskim Coloseum, odbył się koncert pieśni i tańców andaluzyjskich ku czci Najświętszej Patronki i czczonej tutaj także św. Eulalii. Uczestnicy kongresów otrzymali gratisowe bilety.

W godzinach wieczornych 24 września jeszcze przed zamknięciem sesji kongresu mariologicznego, a na rozpoczęcie kongresu maryjnego dokonała się uroczysta recepcja legata papieskiego kard. Eduardo Martínez Somoalo. Na placu przed pięknym frontonem katedry w Huelvy przemawiali: burmistrz miasta Juan Ceadá Infantes i miejscowy biskup R. G. Moralejo, łącząc wątki historyczno-kolumbowskie z kultem miejscowej Patronki Najśw. Dziewicy z la Cinta. Kardynał legat przekazał pozdrowienia Ojca Świętego Jana Pawła II dla uczestników kongresów, ludu Huelvy i andaluzyjskiej prowincji. Wspomnił marynarzy z Palos, Huelvy, Moguer, którzy na czele z czcicielem Maryi Krzysztofem Kolumbem podjęli odważne przedsięwzięcie, historyczną podróż, która tak zasadniczo zmieniła mapę Kościoła powszechnego. Wewnątrz katedry odśpiewano uroczyste: *Tu es Petrus*. Nie tylko tu, w wielu miejscach i momentach kongresowych tradycyjne pieśni śpiewane w języku łacińskim podejmowane były przez przedstawicieli różnych narodów przypominając uniwersalny charakter Kościoła i jego języka modlitwy. Następnego wieczoru na tymże placu katedralnym sprawowane było uroczyste nabożeństwo różańcowe i typowy dla tradycji hiszpańskiej „hołd kwiatów”, składanych przed wizerunkiem Najświętszej Patronki. Wielogodzinna procesja różnych delegacji miasta, prowincji i kraju wносиła ogromną ilość wieńców i bukietów kwiatnych, a wszystko przy akompaniamencie muzyki, oklasków i śpiewów. Co chwila rozbrzmiewały okrzyki: niech żyje Papież, niech żyje nasza Patronka Maryja z Cinty!

Ostatnie dwa dni kongresu maryjnego, który różni się od mariologicznego tym, że posiada charakter przede wszystkim ascetyczno-kultowy, wypełniły nabożeństwa związane z uroczystą koronacją papieskimi koronami wizerunku Patronki Huelvy Santa Maria de la Cinta. Jej sanktuarium znajdujące się na przedmieściu cieszyło się żywą frekwencją już w wieku XV, przyciągało przede wszystkim marynarzy. Tutaj Krzysztof Kolumb złożył Matce Bożej swoje wotum dziękczynne powróciwszy z odkrywczej wyprawy w r. 1493. W niedzielę 27 IX uczestnicy kongresu udali się do sanktuarium Matki Bożej w El Rocio (Almonte) położonym ok. 50 km od Huelvy. 87. bractw maryjnych z całej Hiszpanii ma za cel kult ten Patronki andaluzyjskiej. Koncelebrze przewodził kardynał legat papieski. Jak każdego dnia obok homilii było szereg przemówień. W uroczystym zakończeniu kongresu wzięła udział para królewska: Juan Carlos i Doña Sofia.

Obrodam kongresowym towarzyszyły wieczorne konferencje religijne adresowane do szerokiego gremium słuchaczy. Argentyński kardynał Eduardo Pironio przewodniczący Papieskiej Rady dla Świeckich mówił o pa-

<sup>9</sup> Treść wykładów ujęto w hasło: „Maria Conquistadora y Liberadora”.

pieskim programie nowej ewangelizacji, która jest najskuteczniejsza pod znakiem Maryi: Maryi z grotty Zwiastowania, Maryi spod Krzyża i Maryi z dnia Pięćdziesiątnicy; Ona uczy najlepiej jak słuchać słowa Bożego i jak je wcielać w życie. Jest przykładem „obecności i świadectwa”, „służby pokornej i codziennej”.

Małżonkowie Gómez-Ferrer Lozano zmieniając się co kwadrans przy mikrofonie analizowali sytuację współczesnej rodziny w wymiarze socjopsychologicznym, moralnym i mariologicznym. On jest inżynierem architektem, przewodniczącym Stowarzyszenia Hiszpańskich Urbanistów, ona filologiem uniwersyteckim. Są rodzicami czworga dzieci, specjalizują się w tematyce małżeństwa i rodziny. Są członkami Papieskiej Rady do Spraw Rodziny. Po dynamicznej prelekcji ci bardzo inteligentni i przystojni małżonkowie zyskali burzę oklasków.

Z religijną konferencją wystąpił także na kongresie były premier Włoch Giulio Andreotti, działacz chrześcijańskiej demokracji, doktor *honoris causa* Sorbony i innych uniwersytetów w Europie, i za oceanem. Podkreślił, że właściwie zostało dobrane miejsce dla światowego kongresu mariologicznego w roku obchodów 500-lecia. Z tej ziemi wypłynęli 500 lat temu marynarze, każdego dnia wielbiąc śpiewem Maryję i inicjując wielką epopeję odkryć i ewangelizacji. Włoski prawnik i polityk wskazał, że Maryja jako „modelo del compromiso cristiano” może być bardzo pomocna w poszukiwaniu pokoju społecznego i w dialogu między religiami (Koran odnosi się z szacunkiem do Jezusa i Maryi). W swoich rozważaniach na temat Maryi, która jest nie tylko królową, ale i naszą matką, siostrą i towarzyszką dotarł konferencjonista aż do Gorbaczowa i upadku światowego komunizmu.

Nawet to ostatnie wystąpienie włoskiego polityka jest świadectwem, że oba kongresy przebiegały w aurze obchodów kolumbowskich, zapowiadały wizytę Ojca Świętego, który na te szlaki Kolumba w Hiszpanii przybędzie w roku przyszłym<sup>10</sup>. Dla pełności obrazu trzeba powiedzieć, że w różnych krajach świata nie brakło żywiołowych kontestacji w stosunku do jubileuszu 500-lecia. Ta negatywna wizja historii zestawia idealizm Kolumba — natchnionego odkrywcy z chłodną kalkulacją bankierów hiszpańskich i chciwych panowania i krwi konkwistadorów, którzy przybyli do Ameryki po Kolumbie. Trzeba usłyszeć głos ofiar — skargi Azteków, Inków i Majów, których wyniszczano lub narzucano im kulturę europejską. Inni uważają Kolumba za „pierwszego nielegalnego imigranta europejskiego”. Biskup Leonidas Proaño w Ekwadorze, wielki przyjaciel Indian, zaproponował Europie, by 500-lecie odkrycia Ameryki uczciła „czynem wynagrodzenia”.

Niezależnie od wszystkich aktów kontestacji w czasie obchodów pięćsetnej rocznicy, niezależnie od przywołania krzywd i gwałtów ze strony konkwistadorów i kolonizatorów wobec ludności tubylczej, także grzechów ludzi Kościoła, w ocenie bardzo licznych przedstawicieli świata nauki i kultury, odkrycie Kolumba to „jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach świata”. Słowa te, podkreślając całą ambiwalencję wydarzenia, wypowiedział 9 X 1992 r. w Santo Domingo Jan Paweł II, który po swojej ciężkiej operacji odwołał tyle wizyt i aktów posługiwania piotrowego, ale tę jubileuszową wizytę podjął mimo słabych jeszcze sił fizycznych, by stanąć na skrawku ziemi Nowego Świata, gdzie pięć wieków temu odprawiono pierwszą Mszę świętą i wybudowano pierwszą świątynię chrześcijańską.

<sup>10</sup> „La Nunciatura Apostólica de Su Santidad en España comunicaba oficialmente que el Papa visitará Huelva y sus Lugares Colombinos en junio de 1993”, *Programa general*, dz. cyt. s. VI.

### 3. Kongresowa deklaracja ekumeniczna

Równoległe do posiedzeń sekcji językowych toczyła swoje pracowite i trudne obrady także sekcja ekumeniczna. Deklaracja podpisana przez teologów różnych Kościołów stwierdza, że jeszcze raz w międzynarodowym kongresie mariologicznym, który tym razem miał miejsce w Huelva, w Hiszpanii, udało się grupie teologów katolickich z teologami innych wyznań chrześcijańskich (anglikanie, prawosławni, Kościół ewangelicko-reformowany). Przedmiotem wspólnych rozważań była postać Maryi i to, co w jej misji łączy wiarę tych Kościołów. To spotkanie ekumeniczne było kontynuacją poprzednich kongresów, postępowało drogą wytyczoną na kongresie (1979), gdzie poddano analizie elementy chrześcijańskiej duchowości maryjnej przyjętej przez wszystkie wyznania. Dalsze znaczące kroki na tej drodze poczyniły kongresy na Malcie (1983) i w Kevelaer (1987). Deklaracje tam wypracowane pomagają poznać zbliżność i różnice istniejące na tym polu. Kontynuując te refleksje należy obecnie skoncentrować uwagę na wierze Maryi.

Podjmując zagadnienie członkowie sesji ekumenicznej z głębokim przekonaniem i radością wyrażają swoją wspólną wiarę w Jezusa Chrystusa, odwieczne Słowo Ojca, które stało się ciałem (J 1,14). Poczęty mocą Ducha Świętego narodził się z Maryi zawsze Dziewicy, którą my wszyscy nazywamy Bożą Rodzicielką (Theotokos).

a. Sama Maryja przepowiedziała: „Błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia” (Łk 1,48). W kontekście hołdu, jaki Elżbieta wyraziła Maryi pod natchnieniem Ducha Świętego, znajdujemy fundament tej przepowiedni. Maryja jest „tą, która uwierzyła” (Łk 1,45).

Ale Maryja nie jest tylko jedną z wierzących. Jej wiarę najwyższej mocy można zestawić z wiarą Abrahama, który uwierzył i zaufał przeciwko nadziei (por. Rz 4,18). Wiara Maryi narodziła się w judaizmie i zawiera całkowite postuszeństwo i zawierzenie Bożym obietnicom. Ta wiara domaga się całkowitego oddania celem wypełnienia woli Bożej. Ona realizuje tego ducha oddania najpełniej: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38). Dzięki tej pełnej gotowości Maryja jest modelem wiary dla wszystkich chrześcijan.

b. Nowe Przymierze zaczęło się objawieniem Maryi dzieła wcielenia i aktem wiary, przez którą przyjęła je jako prawdziwe i całkowicie mu się oddała, wchodząc w głębię tej tajemnicy. W tym momencie proroctwa Jeremiasza i Ezechiela o Nowym Przymierzu pisany nie na kamiennych tablicach, ale w ludzkich sercach („I dam wam serce nowe” — Ez 36,26; por. Jr 31,33; Ez 11,19) po raz pierwszy znalazły wypełnienie. W tym znaczeniu działanie Ducha Świętego, uprzedzając wcielenie Logosu, dokonało transformacji w sercu Maryi.

c. Jak to ujmowała starożytna chrześcijańska tradycja wiara Maryi jest przeciwieństwem niewierności Ewy. Wiara Maryi wyraża się po raz pierwszy w odpowiedzi na słowa anioła, podczas gdy niewiara Ewy była nieposłuszeństwem wobec Boga wyrażonym w dialogu z wężem. Tę wiarę Maryja zachowuje w ciemności swego ukrytego życia, a nade wszystko w cierpieniu Kalwarii, przez pokorną medytację tego, co przekraczało ludzkie pojmowanie (Łk 2,19,31). Przez swoją długą pielgrzymkę życiową Maryja sukcesywnie odkrywa konkretne wymogi planu Bożego odnoszące się do jej Syna i do niej (Łk 2,50; Mk 3,31—35). Od zwiastowania aż po Krzyż Maryja jest pokorną służebnicą Pana.

d. Dni czekiwania przed Pięćdziesiątnicą ukazują Maryję w modlitwie, „Jej żywą wiarę w pierwszej wspólnotie kościelnej”. Objawia nam ona istotny związek osobistej wiary z życiem wspólnoty w pełnym otwarciu się na Ducha Świętego. W tym kontekście Duch Święty przynagla nas do ewangelizacji całego świata (Mk 16,15), by obudzić wiarę u jednych i od-



nowić w tych, którzy są małej wiary. Dzieło ewangelizacji pełnione pod wpływem Ducha Świętego prowadzi zawsze do poznania Jezusa, a przez Jezusa do poznania Ojca.

Sygnatariusze tej deklaracji świadczą także o braterskiej atmosferze, w której przebiegało to spotkanie i dziękują Panu za duchowe doświadczenie w przeżyciu tych dni, w których zawsze była obecna pamięć Matki Pana.

Deklarację podpisali przedstawiciele Kościoła katolickiego, anglikańskiego, prawosławnego i ewangelicko-reformowanego.

*ks. Józef Krasiński, Sandomierz*